

Komisja Krajowa Wolnego Związku Zawodowego

40-009 Katowice
ul. Warszawska 19
sekretariat@wzz.org.pl

Sierpień 80

wzz.org.pl

tel.: 32 253 06 41, 32 253 06 42, 32 206 89 09, 32 253 70 99 fax.: 32 206 84 30

Katowice, 22 czerwca 2020 roku

LIST OTWARTY górników do Andrzeja Dudy

Szanowny Panie Prezydencie,

ubiega się Pan o prezydencką reelekcję. Patrząc na sondaże, ma Pan największe szanse zostać Prezydentem RP na kolejne 5 lat. Wszystko wskazuje na to, że rozstrzygnie się to w drugiej turze wyborów prezydenckich, w których to o zwycięzcy wyborów zdecydować mogą pojedyncze głosy. Stąd niniejszy list do Pana kierowany przez górników zrzeszonych w Wolnym Związku Zawodowym "Sierpień 80". Chcemy bowiem zwrócić Pana uwagę na niezwykle ważne sprawy z punktu widzenia polskich interesów gospodarczych i bezpieczeństwa energetycznego.

Na początku kwietnia br. zainaugurował Pan akcję "Kupuj świadomie produkt polski". I zaapelował Pan *"do wszystkich, aby w czasie robienia zakupów zwracali uwagę na to, gdzie wyprodukowane jest to co kupują i aby starali się, mając do wyboru różne produkty, by ze sklepowych półek wybierać te produkty, które zostały wyprodukowane w naszym kraju"*. I słusznie, bijemy temu nie tylko brawo, ale staramy się postępować w zgodzie z tym Pańskim apelem. To już kolejna inicjatywa na rzecz patriotyzmu gospodarczego. Wcześniej rząd zorganizował akcję "Wybieram 590 - kupuję polskie produkty z kodem kreskowym". W ostatnim czasie państwowa Polska Grupa Energetyczna (PGE) promuje działania zatytułowane "Polskie – kupuję to!". Postawy tego typu stają się teraz coraz powszechniejsze, co musi budzić radość. To, co polskie naprawdę jest dobre!

Szkoda tylko, że kiedy Pan wygłasza swoje apele, to nie kto inny jak wspomniana wcześniej PGE - przez swoją spółkę - sprowadza do Polski miliony ton obcego węgla (rocznie 4- 5 mln). Podobnie postępują inne spółki Skarbu Państwa, kupując węgiel importowany, który pochodzi głównie z putinowskiej Rosji. W 2019 roku wwieziono do Polski 16,7 mln ton węgla z importu (w tym 10,8 mln ton z Rosji), natomiast w 2018 r. zaimportowano 19,68 mln ton (z czego z Rosji 13,05 mln ton). W sumie za rządów Prawa i Sprawiedliwości tylko w okresie 1.1.2016-30.11.2019 Polskę zalało 36 mln ton węgla z Federacji Rosyjskiej.

W tym samym czasie słyszymy od ministra rolnictwa Jana Krzysztofa Ardanowskiego, że import mleka do Polski do "skandalu i łajdactwa". Słyszymy, że gaz z Rosji jest zły i należy się od niego uniezależnić. Rosyjski gaz jest zły, a rosyjski węgiel dobry?! I to w czasie, w którym polskie kopalnie duszą się pod zwalami węgla?! Trwają przestoje, wydobycie w większości kopalń jest wstrzymane, coraz powszechniejsze i donośniejsze są głosy o likwidacji kopalń i tysiący miejsc pracy, bo w polskich elektrowniach nie pali się polskim, tylko rosyjskim węglem. Sam Pan powiedział, że Polska ma węgla na 200 lat, za które to stwierdzenie jest Pan wyśmiewany do dzisiaj przez wrogów polskiego górnictwa, choć jest to prawda. Polska ma nie tylko nieprzebrane zasoby węgla, ale również związanego z wydobyciem węgla metanu, którego posiadamy ogromne ilości i który może być wykorzystany na potrzeby energetyczne kraju. Jeśli mamy swój surowiec, to dlaczego pozwalamy spółkom Skarbu Państwa na importowanie obcego, w tym od tak antypolskiego reżimu jak ten Władimira Putina i jego oligarchów? To antypatriotyczne i przekreślające wszystkie dotychczasowe kampanie i apele na rzecz kupowania polskich wyrobów. Trzeba być konsekwentnym! Jeśli promujemy polskie produkty to z węglem i energią elektryczną nie tylko nawet włącznie, lecz na czele!

Rząd PiS dużym wysiłkiem wywalczył w Unii Europejskiej dobre warunki dla obecności węgla w energetyce do 2050 roku. Szkoda tylko, że beneficjentami tego będą górnicy i kopalnie rosyjskie czy kolumbijskie. W tym samym momencie polskie "czarne złoto" degraduje się na zwalach lub jest wożone do centralnych magazynów, a górnicy siedzą w domach.

Zapewne Pan wie, że z jednej strony chodzi o polski węgiel, a z drugiej o polską energię. Kolejnym skandalem jest bowiem to, że Polska notuje niechlubne rekordy importu gotowej energii zza granicy. W 2019 r. prawie dwukrotnie pobiliśmy rekord importu energii elektrycznej. Z zagranicy sprowadziliśmy 10,6 TWh prądu, co kosztowało ponad 2 mld zł! Kupujemy ogromne ilości energii z zagranicy (głównie ze Szwecji, Czech, Niemiec), zamiast produkować ją w Polsce z polskiego węgla. Nie jest prawdą, że obcy węgiel i obca energia są tańsze od polskich! Jak wyliczył dr Dawid Piekarczyk z Instytutu Staszica, średnio od 2010 r. do końca 2019 r. ceny polskiego węgla dla energetyki były niższe o około 42 zł za tonę od cen, które producenci prądu musieliby zapłacić za węgiel importowany. Jak podkreśla z kolei prof. Władysław Mielczarski z Instytutu Elektroenergetyki Politechniki Łódzkiej, cytowany przez portal nettg.pl (5 czerwca), *"to co wyprodukujemy na miejscu, zawsze będzie kosztowało mniej niż to, co sprowadzane jest z zewnątrz, tylko trzeba to policzyć całościowo. Dlatego, jak najbardziej trzeba takie analizy robić i pokazywać, że węgiel z Polski jest bardziej opłacalny, jak się policzy wszystkie koszty, a nie tylko wyjątkowo jeden element tego łańcucha"*.

Mieliśmy zatem do czynienia z perfidnymi kłamstwami łże-elit związanych z poprzednimi rządami, którzy propagandowo zożydzali nasz rodzimy węgiel, forsując obcy jako rzekomo tańszy. Płacą dziś za to rodacy w drogiej energii i poszerzającym się ubóstwie energetycznym, karmieni głodnymi kawałkami, że węgiel od Putina i jego oligarchów jest tańszy.

Kiedy na Śląsku kopalnie stoją, górnicy wraz z rodzinami przechodzą gehennę izolacji, a na zwałach leżą miliony ton węgla, nie da się zapomnieć tego, że w ostatnim czasie do polskiego portu wpłynął największy w historii masowiec, który przywiózł ok. 140 tysięcy ton węgla z Kolumbii. Sprowadził go nie kto inny jak państwowa spółka PGE. Ta sama, która dziś epatuje w reklamie telewizyjnej spotami z zawołaniem „Polskie – kupuję to!”. Panie Kandydacie, zgodzi się Pan zapewne z nami, że to schizofreniczna sytuacja. Odpowiedzialni za to ludzie powinni ponieść konsekwencje i zostać zatrzymani przez służby. Dlaczego dobre są polskie jabłka i inne polskie produkty, ale nie polski węgiel? Dlaczego spółka, która namawia do kupowania polskich produktów, importuje wielkie ilości surowca?

Panie Prezydencie, za kilka dni wybiera się Pan w wizytę zagraniczną do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Spotka się Pan z Prezydentem USA, Donaldem Trumpem. Rozmowy – jak słyszymy z agendy – mają dotyczyć także bezpieczeństwa energetycznego. Pamiętać należy, że Polsce gwarantem tego bezpieczeństwa długo jeszcze pozostanie węgiel kamienny i brunatny. Oczywistym jest, że powinniśmy inwestować także w inne źródła energii (w tym atom i OZE) i w tym kontekście ta wizyta ma ogromne znaczenie. Jak podały media, prezydent Trump podczas sobotniego wiecu wyborczego w Tulsie w stanie Oklahoma, skrytykował Niemcy za kupowanie energii od Rosji. Nie boi się Pan takiej krytyki Polski za kupowanie węgla z Rosji? Może warto wziąć przykład z USA i z Donalda Trumpa, który wbrew europejskiej modzie stawia na węgiel i nie promuje szalonej polityki klimatycznej na wzór tej prowadzonej w Unii Europejskiej? W rozmowach z Donaldem Trumpem warto pamiętać, że inne kraje poza UE, w tym USA, odrzucają politykę dekarbonizacji, rezygnując z uczestnictwa w Traktacie Paryskim, który to prowadzi do ograniczenia roli węgla w energetyce. Unia Europejska, w której pierwsze skrzypce grają Niemcy, narzuca swoją politykę dekarbonizacji krajom takim jak Polska, niszcząc własny potencjał i powodując zagrożenia, które uwidoczniała obecna pandemia. W przypadku przerwania szlaków komunikacyjnych, zostaniemy skazani na katastrofę wynikającą z blackoutu. Warto przy tym pamiętać, że Niemcy promujące politykę klimatyczną UE zużywają rocznie ponad 30 mln ton węgla kamiennego i ponad 160 mln ton węgla brunatnego, czyli trzy razy tyle, co polska energetyka. Ale to Polska, nie Niemcy stawiane są do kąta za nadmierne wykorzystywanie węgla w swojej elektroenergetyce.

Zwracam się też do Pana, jako do kandydata w wyborach prezydenckich. Jak żywo mamy w pamięci Pańską niedawną wizytę w Katowicach na Nikiszowcu. Środowisko górnicze poczuło po nim wielki niedosyt i rozczarowanie. Mówił Pan bowiem to, co wszędzie i to, co dla Śląska i dla górnictwa nie było najważniejsze. Bo przekop Mierzei Wiślanej dziś Śląska, Ślązaków i górników nie interesuje tak jak sytuacja branży, przyszłość polskiego węgla i polskiej energii, istnienie kopalń i miejsc pracy w nich. Górnicy dziś tak bardzo hejtowani, gotowi są ratować zdrowie i życie także mieszkańców innych części Polski ciężko chorych na chorobę wywołaną przez koronawirusa. Wyszliśmy z inicjatywą aby górnicy-ozdrowieńcy oddawali osocze z przeciwciałami w zamian za zmianę prawa tak, aby górnicy jako jedyna grupa zawodowa w Polsce nie musiała odrabiać dni poświęconych na honorowe krwiodawstwo celem uzyskania prawa emerytalnego. Ten apel został przez Pana przemilczany. A szkoda i może mieć to znaczenie 28 czerwca.

RAFAŁ JEDWABNY

**Wiceprzewodniczący WZZ „Sierpień 80” Spółka Zakładowa WZZ
w Polskiej Grupie Górniczej S.A.**

Wiceprzewodniczący
Wiceprzewodniczący
Rafał Jedwabny